Cena 12 groszy — Środa, dnia 24-go września 1924 r. Nr. 133. — Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń. ul. Św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Pogłoska o rekonstrukcji gabinetu.

WARSZAWA, 23. 9. (AW.) „Przegl. Wiecz." notuje pogłoskę o mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu, zmienieni mieliby być minister Sprawiedliwości i Oświaty, a może nawet spraw wewn. „Przegląd Wieczorny" podaje te pogłoski jako usiłowania partyjne bez bliższego określenia.

Taktyka min. Skrzyńskiego w Genewie.

GDAŃSK, 23. 9. (A.M.) Warsz. korespondent „Danziger Ztg." pomieszcza obszerne uwagi na temat „Polska i obrady genewskie". Stwierdza on, że taktyka min. Skrzyńskigeo była bardzo zręczna. „Można było działać inaczej ale nie można było działać zręczniej". Wogóle Polska odegrała swą rolę w Genewie tym razem bardzo godnie i po raz pierwszy nie była na obradach „klijentem" a wpływała na tok obrad.

Wielka defraudacja w urzędzie podatkowym w Krakowie.

KRAKÓW, 21. 9. (Kor. wł.) Wczoraj władze skarbowe wpadły na ślad wielkiej defraudacji w Urzędzie podatkowym w dziale depozytów sądowych, mieszczącym się w gmachu województwa. Defraudant, urzędnik p. R., po dokonaniu defraudacji znikł z Krakowa, i jak słychać, wyjechał za granicę.

Ile istotnie p. R. zdefraudował, dotychczas jeszcze nie ustalono.

Według krążących pogłosek, zdefraudowana suma ma wynosić około 100 tysięcy złotych.

Skazanie redaktora żargonówki.

WARSZAWA. (AW.) Sąd okręgowy skazał na miesiąc więzienia redaktora żargonówki „Neue Volkszeitung" Dawida Birnbauma, pod zarzutem szerzenia nie prawdziwej wiadomości, wywołując niepokój w społeczeństwie oraz podburzając do wystąpień przeciwko prawowitemu rządowi. Były to artykuły zamieszczane w związku z zajściami krakowskimi.

Wiadomości w kilku wierszach.

WARSZAWA. (AW.) Premjer Grabski dekorował orderem „Polonia Restituta" posła włoskiego Majoniego.

WARSZAWA. (AW.) Konwent senjorów Sejmu zbierze się 2. października.

GDAŃSK. (AW.) Donoszą, że prace około budowy basenu dla wyładowywania amunicji polskiej na Westerplatze zostały powierzone dwom firmom, „Continental Bau A. G." z Gdańska i „W. R. Sztraber" z Warszawy. Każda z firm wykonuje połowę prac przy budowie.

GDAŃSK. (AW.) Wczoraj parowiec „Estonja" Baltische Amerikan Line przywiózł 250-ciu polaków przeważnie reemigrantów, między nimi przybył p. Gaczyński, redaktor „Dziennika Chicagoskiego".

BERLIN. (AW.) Zapowiedziane od dłuższego czasu posiedzenie rady ministrów gabinetu Rzeszy, które ma decydować o zgłoszeniu Niemiec do Ligi Narodów, odbędzie się jutro pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy Eberta w byłym zamku cesarskim.

BERLIN. (AW.) Jeden z przywódców stronnictwa Völkische Dinter po wypiciu piwa w restauracji kolejowej w Saalfeld zachorował wśród objawów otrucia. Doniósł on prokuratorji o tem, zawiadamiając, że towarzyszący mu ciągle szpiedzy żydowscy wsypali mu do piwa trucizny.

GENEWA, 23. 9. (PAT.) Zgromadzenie Ligi prowadziło we wtorek w dalszym ciągu obrady pod przewodnictwem radcy związkowego Motty. Przewodniczący oświadczył, że jest niepodobieństwem aby sesja zgromadzenia zakończyła się już w sobotę, ponieważ ma się odbyć jeszcze kilka ważnych posiedzeń komisyjnych, które zabiorą dość dużo czasu. Wobec tego przedłużenie obrad o kilka dni jest rzeczą nieuniknioną.

Polsko-gdańskie rokowania kolejowe.

GDAŃSK, 23. 9. (Pat.) Senat gdański podejmował wczoraj śniadaniem rzeczoznawców kolejowych Ligi Narodów, którzy biorą udział w polsko-gdańskich rokwaniach kolejowych. W śniadaniu wzięła również udział delegacja polska z wice min. Eberhardtem na czele. Prezydent Sahm powitał delegatów Ligi i wyraził przytem życzenie, aby współpraca ich doprowadziła do porozumienia pomiędzy obu stronami.

Sprawa umundurownia wojska.

WARSZAWA, 23. 9. (AW.) W najbliższych dwóch tygodniach odbędzie się szereg posiedzeń Rady Wojennej, poświęconych sprawie umundurowania wojska na stopie pokojowej, w sprawie instrukcji strzeleckiej przysposobienia wojskowego oraz organizacji armji.

Projekt utworzenia międzynarodowej organizacji

GENEWA, 23. 9. (PAT.) Rada Ligi Narodów obradowała na tajnem posiedzeniu nad projektem utworzenia organizacji międzynarodowej, ktora miałaby zastąpić kontrolę międzysojuszniczą w dawnych krajach nieprzyjacielskich. Dotychczasowe rezultaty dyskusji pozwalają się spodziewać rychłego powzięcia postanowień w tym względzie.

Niemcy wszczęli rokowania w sprawie przystąpienia do Ligi Narodów.

GENEWA, 23. 9. (PAT.) Swajcarska Agencja telegraficzna donosi: W kołach Ligi słychać, że rząd niemiecki w ostatnich godzinach wdrożył bezpośrednio rokowania z gabinetem paryskim w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Odpowiedź rządu francuskiego oczekiwana jest w Berlinie najpóźniej we wtorek wieczorem. Sądzą, że definitywna decyzja Niemiec będzie zależała od odpowiedzi francuskiej.

Zabrakło jej odwagi.

RAMBOUILLET, 23. 9. (PAT.) Pod koniec posiedzenia Rady ministrów jakaś warjatka wtargnęła do pałacu i wręczyła inspektorowi policji nabity rewolwer, oświadczając, że miała zamiar zastrzelić Heriota, ale w ostatniej chwili zabrakło jej odwagi.

Krwawa walka pod Szanghajem.

Walka Japonji i Stanów Zjednoczonych o wpływy w Chinach.

WIEDEŃ, 22. 9. (PAT) „Der Morgen" donosi z Szanghaju, że **ostatniej nocy toczyła się gwałtowna walka przed Szanghajem. Wojskom prowincji Kiangsu udało się przełamać nieprzyjacielski front między Kading a Han-Tsi-Han. Po obu stronach padło 500 ludzi.** Armja prowincji Czekiang broni uporczywie Szanghaju.

Dziś rozpocznie się ostrzeliwanie miasta. — **Dzielnica cudzoziemców w Szanghaju otoczona jest drutami kolczastymi, włączonemi do prądu elektrycznego.** W porcie znajduje się obecnie 25 **okrętów wojennych.** Gubernator prowincji Szekiang nałożył na kupców pożyczkę grożąc aresztowaniem w razie jej niesubskrybowania.

Forpoczty armji Tsan-To-Lin oddalone są od Pekinu o 115 kilometrów.

Twierdzą, że **chińska wojna domowa jest tylko epizodem walki między Japonją a Ameryką o wpływy w Chinach.** W kołach miarodajnych sądzą, że Tsan-To-Lina popiera Japonja a Wu-Pei-Fu Ameryka.

LONDYN, 22. 9. (A.W.) Wiadomości korespondentów londyńskich z Szanghaju brzmią bardzo pesymistycznie. Ilość zbiegów którzy tłoczą się na przedmieściach Szanghaju dochodzi do miljona. Jeżeli ten tłum zostanie zaatakowany z zewnątrz przez zbliżające się wojska rządowe, to zajmie on dzielnice europejskie, co może pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa. Flota państw sprzymierzonych czuwa w porcie szanghajskim, gotowa w każdej chwili do rozpoczęcia akcji. Przedmieście Szanghaju stoi w płomieniach. Wojska rządowe ostrzeliwują z karabinów maszynowych fortyfikacje portowe.

Naród rosyjski chce mieć spokój.

BIAŁOGRÓD, 23. 9. (Pat.) W sprawie manifestu wielkiego księcia Cyryla, bawiący tu przedstawiciel w. księcia Aleksy Stołypin, brat b. rosyjskiego prezesa ministrów oświadczył w wywiadzie z pismem „Polityka": Naród rosyjski chce mieć spokój i porządek. Dlatego w. książę zdecydował się zaznaczyć jasno swoje stanowisko i proklamować się carem. Obecnie wielki książe toczy rokowania z Ameryką o wdrożenie akcji celem zwalczania głodu w Rosji. Ameryka miała odpowiedzieć, że tylko wtedy wystąpi z pomocą, o ile w Rosji zapanuje spokój i porządek. Do tego potrzeba osoby, którąby dawała gwarancje w tym kierunku.

Poseł defraudantem.

TALLIN (Rewel), 23. 9. (AW.) Jak „Kaja" donosi, zbiegł poseł socjal-demokratyczny Janson z Estonji do Rosji, sprzeniewierzywszy przedtem na niekorzyść gminy Kaisma znaczną kwotę pieniężną. Fakt ten wywołał duże zainteresowanie w kołach parlamentarnych estońskich.

Nowe trzęsienie ziemi w Erzerum.

Zniszczonych przeszło 300 wsi. — Liczba ofiar wynosi 4000 osób.

LONDYN, 22. 9. (A.W.) Z Konstantynopola donoszą, że **okręg Erzerum nawiedziło ponownie silne trzęsienie ziemi.** Jedno miasteczko i szereg wsi zostało zniszczonych. **Dotychczas ogólna liczba ofiar wynosi 4 tysiące osób.**

LONDYN, 22. 9. (PAT) Według doniesień z Konstantynopola odczuto w Erzerum nowe trzęsienie ziemi, przyczem **300 wsi zostało zupełnie zniszczonych.**

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Komunikat Ajencji Wschodniej

Warszawa 23. IX. 1924 r.

Waluty.

Gotówka.

Dolary St. Zj. 5,18½, 5,21, 5,16*
Franki belgijskie — —
„ szwajcarskie
Funty ang. 23,15, 23,26, 23,04,
Korony austr. — — —
„ czeskie — —
„ węgierskie — — —
Lei rumuńskie — — —
Liry włoskie
Miljonówka 0,65,
Pożyczka dolar. 2,99, 3,—,
Bony złote 0,87, 0,86,
Pożyczka złota 5,90, 6,—,

Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy.

Belgja 25,67½, 25,80, 25,55,
Berlin — — —
Holandja 200,75, 201,75, 199,75,
Bukareszt — — —
Gdańsk — — —
Londyn 23,20, 23,13, 23,24, 23,02,
N. Jork 5,18½, 5,21, 5,16*
Paryż 27,'0, 27,32½, 27,46, 27,19,
Praga 15,58, 15,65, 15,51*
Szwajcarja 98.50, 99,—, 98,—,
Wiedeń 7,32½, 7,35, 7,28*
Włochy 22.95, 23,06, 22,84,

*) Pierwsze cyfry - transakcje, drugie - sprzedaż, trzecie - kupno.

Akcje.

Dyskontowy 5,90,
Handlowy 7,50,
Dla Handlu i Przemysłu 0,00,
Kredytowy 0,30,
Grodzisk 0,—,
Sole 5,50,
Kijewski 0,27,
Puls 0,40,
Spiess 1,52, 1,55,
Wildt 0,24,
Zgierz 3,—,
Elektryczność 0,—,
Węgiel 0,—,
P. T. E. 0,—,
Nobel 0,—,
Polski Przemysł Naftowy 0,—,
Cegielski 0,77, 0,72,
Lilpop 0,77, 0,74, 0,75,
Modrzejów 5,80, 1, 6,20,5,95, 6,05,
Rylscy 0,—,
Cerata 0,33,
Fitzner 6,—, 4
Norblin 0 96, 1,03, 1,—,
Ortwein 0,—,
Konopie 0,—,
Zawiercie 37,—,
Żyrardów 30,00, II. 22,12, 21,00, 21,50,
Borkowski 0,—,
Jabłkowscy 0,—,
Wysoka 0,—,
Tomaszowska Fabr. Szt. Jedw. 0,—,

Zw. Sp. Zarobk. 7,—,
Zjedn. Ziem Polskich 2,—,
Związku Ziemian 0,—,
Przem. Lwów 0,—,
Handlowy Poznań 0,00
Zachodni 2,—,
Siła i Światło 0,60,
Chodorów 5,80,
Czersk 0,—,
Częstocice 2,75, 2,80,
Gosławice 2,40, 2.50,
Michałów 0,—,
Cukier 5,00, 4,75, 4,95,
Firley 0,40,
Łazy 0,16, 0,17,
Ostrowieckie 8,75, 8,10,
Parowozy 0,40, 0,42, 0,40,
Pocisk 2,25, 2,30,
Zjedn. Fabr. Maszyn 0,41,
Rudzki 1,60, 1,52, 1,55,
Starachowice 3.20, 3,02, 3,04,
Ursus 2,50, 2,45, 2,50,
Zieleniewski 0,—,
Chmielów 0 00,
Żegluga 0,—,
Haberbuch 6,25, 6,00, 6,15,
Klucze 0,00,
Wulkan 0,—,
Spirytus 2,70, 2,75, 2,72, VI 2,60,
Tehate 0,00

Tendencja słaba.

Poznań, 23. IX. 1924 r.

Poznański Bank Ziemian 0,00,
Przemysłowców 0,—,
Polski Handlowy 0,—,
Garbarniu Swickich 0,—,
Cegielski 0,00,
Papiernia Bydgoszcz 0,—,
Hartwig Kantorowicz 0,—,
Zw. Sp. Zarob. 7,—,
Zjedn. Browary Grodziskie 0,—,
Hurtownia Spoż. 0,—,

Herzfeld Victorius 5,50, 5,—,
Tkanina 0,00,
Dr. Roman May 31,—,
Pędowski 0,55,
Młyn Ziemański 0,00,
Poznańska Sp. Drzewna 1,25,
Lubań 0.60,
Unja 8,50,
Wytwórnia Chemiczna 0,40,
Płótno 0,—,

Tendencja słaba.

Gdańsk, 23. IX. 1924 r.

Warszawa 107,88, 108,42
Złoty 108,48, 109,02,
N. Jork 5,6109, 5,6391,
Londyn 25,05,
Berlin 133,465, 134,135,

Paryż
Praga — —
Szwajcarja 106,28. 106,82,
Rent Marka 133,790, 134,460,
Holandja

Ziemiopłody.

Warszawa, 23. 9. 24 r.
Jęczmień kongr. browar. 29,00, 27,50,
Jęczmień pozn. br. 29,—,
Owies pozn. jednolity 20,—,
Żyto kongr. 695,7 grl. (118 f.) franco Warszawa 23,—,
Kuchy lniane 24,50,

Tendencja chwiejna, obroty małe.

Jeszcze nieco mniej buty i arogancji — a może będziemy się mogli dogadać

KOWNO, 22. 9. Przewodniczący delegacji litewskiej w Lidze Narodów, Galwanauskas, udzielił wywiadu korespondentowi rosyjskiego dziennika „Siegodna". Galwanauskas między innemi powiedział:

„Nie uważam naszego sporu z Polską za ukończony przez jednostronne postanowienie konferencji ambasadorów, które dla nas nie posiada żadnej mocy prawnej. Nie widzimy innego wyjścia z sytuacji, jak oddanie całego sporu do rozstrzygnięcia trybunałowi haskiemu. Dopóki konflikt nasz z Polską o Wileńszczyznę nie zostanie rozwiązazany, tak jak tego wymaga sprawiedliwość, stosunki nasze z Polską nie mogą mieć normalnego charakteru. Nie mamy z Polską ani konsularnych, ani dyplomatycznych stosunków, co powoduje wielkie trudności w stosunkach handlowych. Rozumie się, że nie będziemy czynić żadnych przeszkód dla spławu drzewa z lasów polskich po Niemnie, ani też nie będziemy stawiać przeszkód stosunkom handlowym Polski z Kłajpedą, jednak samo przez się rozumie się, że wobec braku stosunków konsularnych sytuacja polskich kupców będzie bardziej trudną, niż sytuacja kupców innych krajów.

Posiedzenia Rady wojennej

WARSZAWA 23. 9.

Minister spraw wojskowych, generał Sikorski, zwołuje w najbliższych dniach posiedzenia Rady wojennej. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w czwartek o godz. 9-ej rano. Tematem obrad będą sprawy bieżące, oraz zmiany w umundurowaniu pokojowem.

Drugie posiedzenie odbędzie się dnia 2 października o godz. 9-ej. Tematem obrad będzie instrukcja strzelecka, oraz sprawy, dotyczące przysposobienia wojskowego. Wreszcie trzecie posiedzenie odbędzie się w środę dnia 8 października o godz. 9-ej. Tematem obrad będzie postęp organizacji armji.

Pan minister Skrzyński o sytuacji w Polsce i naszej polityce zagranicznej

„Pesti Hirlap" zamieszcza interwiew, jaki miał korespondent specjalny tego dziennika w Genewie, p. Benda, z ministrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej, p. Skrzyńskim.

Mówiąc o

sanacii finansowei w Polsce.

p. minister Skrzyński oświadczył:

Kryzys walutowy już szczęśliwie przeszliśmy, dzięki p. premjerowi Grabskiemu, któremu udało się ustabilizować naszą walutę. Tak więc od 8-iu miesiecy nasza sytuacja finansowa uległa radykalnej zmianie. W związku z akcją sanacyjną byliśmy zmuszeni, oczywiście, uciec się również do podniesienia podatków, a to wszystko razem wziąwszy spowodowało bezsprzecznie wielki kryzys ekonomiczny, kryzys, stojący w ścisłym związku z akcją sanacyjną. Objawy tego kryzysu nie mają jednakże bynajmniej charakteru groźnego. Bezrobocie już nie wzrasta.

Premier Grabski spogląda w przyszłość z optymizmem.

Na zapytanie korespondenta, jakie są obecnie

stosunki pomiedzy Polska a Rosia,

p. minister oświadczył:

Niejednokrotnie czyta pan zapewne w dziennikach, że bandy czerwone napadają na pograniczne miejscowości Polski i rabują je. Oczywiście, nie chcemy czynić rządu rosyjskiego odpowiedzialnym za każdy bez wyjątku wypadek tego rodzaju, niemniej przeto wypadki tego rodzaju wywierają

fatalny wpływ na okregi pograniczne

i ich ludność. Co się tyczy stosunków pomiedzy rządami obu państw, to stosunki te są poprawne i niema w chwili obecnej pomiędzy nami

żadnego nieporozumienia, żadnego sporu.

Nie ulega wątpliwości, że każdy kraj, zamierzający wejść w bliższe stosunki z Rosją obecną, winien zdawać sobie sprawę z całkowitej różnicy zasadniczych poglądów po obu stronach. Rząd rosyjski uważa za swój cel i za swój obowiązek propagowanie swoich idei we wszystkich krajach. A idee te do gruntu niweczą wszystkie ideały, do jakich my jesteśmy przywiązani, widząc w nich gwarancje ustroju i życia demokratycznego. O ile to nas dotyczy, to robimy wszelkie usiłowania, aby utrzymać stosunek dobrego sąsiedztwa.

Następnie zapytany o

stosunki polsko-węgierskie,

pan minister Skrzyński oświadczył:

Pod tym względem nie mam do powiedzenia nic więcej ponad to, co już niejednokrotnie podkreślałem. Stwierdzam mianowicie, że w Polsce całe społeczeństwo okazuje w stosunku do Węgier sympatję jaknajbardziej lojalną i szczerą. Niema wprost możliwości, aby jakiekolwiek konflikty mogły powstać pomiędzy obu naszemi krajami, należy jednak stwierdzić, że polityka polska pozostaje, oczywiście, wierną zasadzie, która nakazuje utrzymanie w całej mocy postanowień traktatów pokojowych.

Wreszcie korespondent poruszył sprawę

stosunku Polski do Małej Ententy.

P. minister Skrzyński oświadczył:

Pod tym względem sytuacja jest taka sama, jaka była jeszcze w Genui, gdy kierownictwo ministerjum spraw zagranicznych spoczywało w rękach p. Skirmunta. W kwestiach ogólnych Polska i Mała Ententa mają bezsprzecznie wiele punktów wspólnych i wspólnych interesów, wszelako stąd nie wynika, abyśmy mieli wstąpić do Małej Ententy, przeciwnie, pod wielu względami nasze punkty widzenia a nawet i nasze interesy wzajemnie się różnią.

Sejm — a właściwie kuluary budzą się

Przeciągają się, przecierają oczy — koniecznie chcą zobaczyć co się dzieje

WARSZAWA 23. 9.

(b) Chociaż czarna tablica, umieszczona w hall'u sejmowym nie zapowiada jeszcze żadnych posiedzeń ani komisyjnych, ani plenarnych i świeci pustemi oczodołami i chociaż pogoda dnia wczorajszego przypominała raczej kanikułę w pełni, jednakże w gmachu przy ulicy Wiejskiej mieliśmy przedsmak budzącego się powoli z letargu letniego — życia.

Powodem tego była dość znaczna ilość posłów, którzy zwabieni bądź plotkami, przyszli „zasięgnąć języka", bądź też w zaciszu i cieniu pięknego parku szukali zapomnienia od trosk codziennych.

Wiadomości i informacyj konkretnych zaledwie drobna garstka, którą ująć można w kilku słowach.

Oto one, podane bez żadnych okraszeń partyjnych i inspiracyj.

W bieżącym tygodniu powrócić mają z Genewy członkowie naszej delegacji przy Lidze Narodów, pp. Łukasiewicz i Arciszewski, a wślad za nimi, w kilka dni później, przewodniczący polskiej reprezentacji, p. minister Skrzyński.

Natychmiast potem zwołana ma być sejmowa komisja zagraniczna, która wysłucha sprawozdania p. Skrzyńskiego.

Co dalej? Przyszłość i większość poselska określi.

To raz.

Następnie do biura sejmowego wpłynęło żądanie jednego z sądów okręgowych (niewiadomo już które z rzędu), o wydanie pos. Królikowskiego za jakiś nowy wybryk komunistyczny. Rzeczywiście ten wesołek sejmowy każe zbyt często o sobie mówić. Zbytnia widać pochopność do autoreklamy, która zmienia się powoli w ostrą megalomanję.

P. Królikowski (niech posłucha dobrej rady), powinien stanowczo to leczyć, gdyż przy zaniedbaniu podobnego niedomagania zamiast na szczyty władzy sowieckiej, dobrnąć może znacznie bliżej, do... Bonifratrów (co go ponoć nie minie).

Pozatem?

Chyba że w parku sejmowym na ławce zażywali „babiego lata" (honny soit qui mal y perse), p. marszałek Rataj z sen. Buzkiem, a w bufecie raczyli się skromnie herbatką leaderzy socjalizmu polskiego (w porządku zajmowanych miejsc przy stole) posłowie: Moraczewski, Daszyński i Barlicki. Podobno radzili o... pięknej pogodzie.

Kto ich tam zresztą wie... przecież to ojcowie konspiracji.

Pieniądze nie dają szczęścia, ale jednak warto wygrać 40.000 dol.

Ciągnienie 5% premjowej pożyczki dolarowej odbędzie się dn. 1 października r. b. w ministerjum skarbu, Rymarska 3 w małej sali konferencyjnej o g. 11-ej rano.

Wylosowane będą: 1 premja na 40.000 dol., 1 na 8.000, 1 na 3.000, 10 po 1.000 dol. i 40 po 100 dolarów. Ogółem 53 premje na sumę 66.000 dolarów.

Abyśmy byli bogaci, a kraj bezpieczny

Musimy napełnić złotem skarbiec państwa

Zbiórka na Skarb Narodowy będzie nadal prowadzona

Z chwilą otwarcia Banku Polskiego i wypuszczenia w obieg waluty polskiej, wyczerpały się zakreślone ustawą zadania komisji Skarbu Narodowego oraz komitetu zbiórki na Skarb Narodowy. Ustawa bowiem o Skarbie Narodowym wyraźnie postanawiała, że kruszce, gromadzone przez te obie instytucje, mają być

wyłącznie użyte

na podkład złota, gwarantujący polską walutę.

Ten cel został osiągnięty. Mamy walutę. Wybijemy wkrótce monety złote i srebrne. Mamy w skarbcu państwa zapas złota, pokrywający w odpowiednich proporcjach emisję banknotów. Czy to dość?

Praktyczne potrzeby państwowe nie mogą zatrzymać się jednak na tej granicy. Nie możemy

usnąć już na laurach

z poczuciem spełnionego obowiązku. Państwo polskie powinno nietylko mieć walutę — musi być także zabezpieczone w razie

nieprzewidzianych potrzeb

czy katastrof. Aby Polska mogła rozwinąć się gospodarczo, państwo musi być

bogate,

musi mieć znacznie większą ilość znaków obiegowych, niż ma ich obecnie, co — jak powszechnie wiadomo — tamuje poczynania naszego przemysłu i powoduje ubóstwo szerokich mas obywateli.

Te potrzeby mogą być zaspokojone tylko zapomocą

gromadzenia dalszych zapasów złota.

Nie wystarczy zakupywanie złota przez skarb — konieczna jest nadal nieustanna ofiarność społeczeństwa na rzecz Skarbu Narodowego.

Dla każdego zrozumiałe to i oczywiste prawdy. Nic też dziwnego, że gdy przedstawiciele komisji Skarbu Narodowego zwrócili się do p. premjera i ministra skarbu

Grabskiego

z projektem dalszego utrzymania egzystencji i działalności instytucyj, gromadzących złoto na Skarb Narodowy — spotkali się z pełną

aprobata

szefa rządu i gospodarza finansów państwowych.

Sytuacja obecna oczywiście wymagała nieco innego określenia zadań komisji Skarbu Narodowego oraz innych metod zyżutkowania gromadzonego kruszcu.

W tym też celu wniesiony będzie do Sejmu

projekt nowej ustawy,

względnie nowela do dawnej ustawy o Skarbie Narodowym. Jak dowiadujemy się, projekt już jest w opracowaniu; poczyniono również starania, aby opracować statut Komitetu zbiórki na Skarb Narodowy, reorganizując nieco tę instytucję, lecz utrzymując jej charakter półoficjalny, pół-społeczny.

Jotka.

Dwa tysiące Polaków przyjechało do Konstantynopola zobaczyć polski przemysł

Więcej by nas było.. na Siekierkac

(Od własnego korespondenta)

Konstantynopol, 17 września. — Wystawa polska — czy wystawa Polaków?

Oto pytanie, które się tu na każdym kroku słyszy.

Otwierający wystawę prezes komitetu p. Kiltynowicz, powiedział w swem przemówieniu, że przybyło tu około

2 tysiecy Polaków

Nie wiem, czy cyfra ścisła, ale że dużo nas tu jest — to pewne. Delegacja posłów i senatorów, wycieczka dziennikarzy polskich, młodzież akademicka obojga płci, drużyna piłkarska „Polonji" i dużo, dużo bezimiennych grup, które przyjechały zobaczyć polski przemysł aż do Konstantynopola.

Chwali im się to bardzo — choć niewiadomo czy bodaj drugie tyle Turków zwiedziło naszą wystawę w tych pierwszych dniach jej istnienia, gdyż zainteresowanie wystawą wśród miejscowej ludności

bardzo słabe.

Składa się na to wiele powodów. Przedewszystkiem rzuca się w oczy brak pomysłowej reklamy. Samo rozlepienie kolorowych afiszów i wywieszenie kilku płacht reklamowych w poprzek ulicy w ostatniej chwili — nie wystarczy. Barwna dekoracja pawilonów — dzieło Frycza — widoczna jest dopiero na wystawie; w mieście o niej nikt nie wie.

Niewątpliwa atrakcja, jaką są koncerty orkiestry Sielskiego, o których dopiero w ostatniej chwili doniosły osobne afisze (z kilkoma błędami w języku francuskim!) — też nie ściągają tyle publiczności, jak na to zasługuje. Turcy wieczorami

siedzą w domu,

miasto pełne jest cudzoziemców, a ci nie będą popierać polskiej wystawy, która ubiegła inne państwa na rynku tureckim.

Wszystko to razem wzięte, nie daje zbyt różowych horoskopów dla wystawy, która powinna spełnić przynajmniej swą misję propagandową, jeśli już nie zdobędzie odpowiedniej ilości zamówień na eksport. A tu ani na jedno, ani na drugie się nie zanosi. Obym był złym prorokiem...

Jeden ze zwiedzających powiedział, że gdyby za te pieniądze, które urządzenie wystawy w Konstantynopolu pochłonęło, pobudować trwałe pawilony gdzieś

na błoniach Siekierkowskich

i zapełnić je eksponatami w większej ilości, niż tu nadesłano, urządzając stałą wystawę, gdyby dalej udostępnić zwiedzanie jej przez cudzoziemców, przybywających do Warszawy — wówczas zyskałoby się daleko większe wyniki konkretne od tego wysiłku konstantynopolitańskiego, który może się skończyć fiaskiem.

A przecież ta „wystawka" — (nie wystawa) — zasługuje na to, by rozbudzić zainteresowanie nietylko wśród obcych. Przeglądu całokształtu naszego przemysłu ona nie daje, jest czemś nieco więcej tylko, jak

jego miniatura,

ale jako pierwszy krok ekspansji naszej przemysłowo - handlowej zagranicą zasługuje na uznanie.

—in.

Nowe „porządki" w okazywaniu pomocy lekarskiej urzędnikom

Cośnieoś trzeba płacić

WARSZAWA 23. 9.

Instytucje rządowe otrzymały okólnik, że w myśl rozporządzenia Rady ministrów z dn. 2 lipca r. b. w organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych zaszły następujące zmiany.

Państwowa pomoc lekarska przysługuje nadal wszystkim funkcjonarjuszom mianowanym na stałe, prowizorycznym, przeniesionym w stan rozporządzalności, jak również ich rodzinom i urzędnikom emerytowanym. Zmiana polega na tem, że pomoc lekarska udzielana będzie na podstawie „karty porady", wydanej przez bezpośrednią władzę służbową funkcjonarjusza za opłatą w wysokości 50 groszy. W wypadkach nagłych pomoc może być udzielana za okazaniem legitymacji. Lekarstwa będą wydawane nie bezpłatnie jak praktykowało się dotąd, a za opłatą 25 proc. ich ceny; za leczenie w szpitalach opłata będzie wynosiła 25 proc. taksy szpitalnej. Kuracja w szpitalach może trwać najdłużej pół roku, a członków rodzin 3 miesiace.

W wypadkach nagłych można zawezwać lekarza prywatnego: koszty za pierwszą wizytę według urzędowej taksy opłaca skarb. Funkcjonarjusze od 10-go stopnia płacy wzwyż mają prawo na utrzymanie w szpitalu według kl. II, wszyscy inni — według kl. III. Koszty porodu w mieszkaniu położnicy zwraca się w wysokości 75 procent kosztów 10-dniowego utrzymania w szpitalu.

Polska na pierwszem miejscu w świecie

ale niestety pod względem drożyzny

Nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z zawrotnego tempa podwyżki cen. Dość wspomnieć, iż w r. 1923

koszta utrzymania

były znacznie niższe od poziomu przedwojennego. I tak np. w październiku 1923 r. koszta utrzymania nie dosięgały nawet połowy poziomu przedwojennego (47,3 proc.). W styczniu b. r. koszty utrzymania przekroczyły już o 20 proc. przedwojenny poziom cen za środki żywności i przedmioty codziennego użytku w sierpniu b. r. nawet 34,7 proc.

W ciągu więc niespełna roku od października 1923 do sierpnia 1924 r.

koszty utrzymania

notowane przez główny urząd statystyczny,

wzrosły z 47.3 proc. na 134.7 proc.

Jest to wzrost niebywale silny, który doprowadził do tego, że jesteśmy najdroższym dziś krajem i że we wskaźniku kosztów żywności (155,4 proc.) osiągnęliśmy rekord w porównaniu ze wszystkiemi państwami w Europie Zachodniej i za morzem.

W tych warunkach należy to podkreślić z najwyższym naciskiem — musi wszystko inno w polityce państwowej i gospodarczej ustąpić wobec zasadniczego celu

walki z drożyzna.

Gabinet francuski odbywa szereg posiedzeń Rady ministrów, poświęconych zwalczaniu drożyzny, obraduje również rada gospodarcza, złożona ze specjalistów i fachowców.

Jedynie współpraca rządu z instytucjami społecznemi i związkami zawodowemi może przynieść polepszenie sytuacji. Czas jest po temu najwyższy.

Obserwator.

Robotnicy naftowi żądają ruchomej skali płac

Zależnie od obliczeń komisji statystycznej

W Borysławiu odbyła się wczoraj dalsza konferencja pomiędzy właścicielami kopalń i rafineryj a robotnikami. Ci ostatni obstają przy tem, ażeby zarobki podwyższyć w formie dodatku na odzież i mieszkanie oraz żądają ruchomej skali płac — zależnie od obliczeń komisji statystycznej.

Przemysłowcy skłaniają się do umowy na czas nieokreślony z miesięcznem wypowiedzeniem, nie uznają jednak ruchomej skali płac, godzą się natomiast na dodatek odzieżowy i mieszkaniowy.

Istnieje nadzieja, że porozumienie da się wkrótce osiągnąć.

Tu cię boli?!

Przyjaźń angielsko-niemiecka ma tło... czarne jak węgiel

LONDYN, 22. 9. Eksport węgla angielskiego zmniejszył się w pierwszych 8 miesiącach b. r. w porównaniu z rokiem zeszłym o 11 i pół miljona tonn. Przyczyną zmniejszenia eksportu jest redukcja zapotrzebowania węgla angielskiego w Niemczech i Belgji. Szereg kopalń z tego powodu został zamknięty, liczba bezrobotnych wzrosła. Narady Związku górników mają na celu obmyślenie środków dla zwiększenia eksportu węgla angielskiego zagranicę .(A.W.).

Od Atlantyku wieje kataklizmem

LONDYN 22. 9. U zachodnich wybrzeży Anglji szaleją gwałtowne burze, powodując poważne straty materjalne.

Niemcy żebrzą u Amerykanów

Piszą listy do miljonerów

I bez żenady proszą o dolary

Pisma amerykańskie donoszą, iż towarzystwa dobroczynne, instytucje finansowe oraz tamtejsi miljonerzy zarzucani są codziennie

setkami listów

pochodzących z Niemiec, z prośbą o pomoc materjalną.

Ktoś, kto niema już gotówki na wykończenie domu, komu brakuje pieniędzy na powiększenie przedsiębiorstwa, panna pragnąca się wydać za mąż lub młodzieniec praktykujący w jakimś zawodzie — wszystko to — pisze do Ameryki

żebrzące listy

o gotówkę. Niektóre żądania są wręcz bezczelne.

Pewna dama pochodząca z szlacheckiej sfery prosi nieznanego dobroczyńcę

o 10,000 dolarów,

albowiem za tę sumę zamierza stworzyć wzorowy pensjonat dla samotnych panien z arystokracji, a panienki takie czem bądź się nie zadowolą i muszą mieć wygodę i komfort.

Żebracką manję Niemców piętnują dzienniki amerykańskie jako objaw bezwstydu, świadczącego o upadku moralności w tym narodzie.

Jeszcze garść szczegółów w sprawie zamordowanego STRUKOWA

W ostatniej chwili wyraził życzenie, aby zwłoki lokaja Mierzejewskiego, spoczęły w grobowcu rodzinnym Strukowów

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

W piśmie naszem z 20 b. m. podaliśmy opis

tragicznego zgonu

Aleksandra Strukowa, właściciela majątków ziemskich: Bostyń, Łowcza i Luszcza w powiecie łuninieckim.

Jak nas obecnie informują, posądzenie o dokonanie morderstwa

zwraca się wyłącznie

przeciwko byłemu plenipotentowi dóbr Strukowa, Jerzemu Ignatjewowi, którego Aleksander Strukow wydalił przed rokiem, a zatem w półtora roku po śmierci ojca swego Ananijasza. Jerzy Ignatjew został aresztowany wraz z bratem Szymonem.

Wysuwane poprzednio wnioski w związku

z testamentem Ananiasza Strukowa

upadły wobec faktu, iż jego ostatniej woli rozporządzenie, przyznające obu synom po 3/10, zaś córkom po 2/10 pozostałego spadku, zapewnia prawo dożywocia wdowie Oldze z Wiazemskich Strukowej. Oryginał testamentu, prawie rok temu zatwierdzony przez sąd okręgowy w Pińsku, jest

zdeponowany w Wydziale hipotecznym.

Pani Olga Strukowa liczy lat 61. Będąc niezadowoloną z zarządu majątkiem swojego syna, Aleksandra, wytoczyła mu pozew o wyłączenie z posiadania i eksmisję. Rozprawa została wyznaczoną na dzień 22 b. m., oczywiście, pozwany nie mógł do niej stanąć, gdyż na długo przed terminem

padł z ręki skrytobójców.

Jednocześnie toczy się śledztwo karne przeciwko Ignatjewowi o nadużycia. Jego zdolność

materjalnej odpowiedzialności

nie przedstawia się zbyt imponująco, posiada on bowiem w Milanówku domek o 4-ch pokojach i plac dwumorgowy.

Tyle dla ścisłości.

Pozostaje jeszcze do zaznaczenia moment, świadczący dodatnio o zamordowanym. Jak wiadomo z poprzednich relacyj, ofiarą mordu padł nietylko Aleksander Strukow, lecz także

oddany mu lokai.

Stanisław Mierzejewski, który powoził w zastępstwie stangreta. W chwili przybycia pomocy Mierzejewski już nie żył, a Strukow dogorywał. Odzyskawszy na chwilę przytomność, wyraził życzenie, aby ciało wiernego sługi spoczęło obok niego

w grobowcu rodzinnym Strukowów.

Życzeniu temu stało się istotnie zadość, że jednak Strukow był prawosławnym a Mierzejewski należał do wyznawców kościoła katolickiego, w pogrzebie wzięło udział duchowieństwo obu obrządków. Pogrzeb ten wywołał wśród ludności

bardzo sympatyczne wrażenie.

— Taki pan, przecież książę, a dzieli grób z biedakiem!

Strukow nie posiadał tytułu księcia, ale ze względu na swój znaczny majątek uchodził za arystokratę. Splendor pański spadł również w swoim czasie na Ignatjewa, nawet nie szlachcica, zażywającego wśród włościan „hrabiowskiego poważania".

SPORT

Spotkanie „Polonji" z reprezentacją Grecji

Ostatni mecz mistrza Warszawy w Konstantynopolu

WARSZAWA 23. 9.

Sukcesy, jakie osiągnęła faworytka warszawska podczas swego pobytu w stolicy Turcji sprawiły, że już po pierwszym meczu z „Galata Serail" grecki związek piłki nożnej nadesłał propozycję rozegrania meczu między warszawiakami a narodową drużyną Grecji.

Sensacyjne, a jedyne w swoim rodzaju, spotkanie to odbędzie się na gruncie konstantynopolitańskim w najbliższy piątek, dn. 26 b. m.

Prasa miejscowa liczy się poważnie z sukcesem polaków; specjalnie po niedzielnym triumfie „Polonji" nad klubem „Alton Ordon" w rekordowym stosunku 12:0.

Wioślarskie mistrzostwo stolicy

Zdobywa je „ósemka" Koła Wioślarzy Warszawskich

W łączności z Międzynarodowym Kongresem Akademików na Wiśle rozegrano zawody wioślarskie z bardzo ciekawym i bogatym programem.

W głównym wyścigu o mistrzostwo „ósemek" rasowych o tytuł mistrza Warszawy i nagrodę przechodnią Rady miejskiej walne zwycięstwo odniosła osada Koła Wioślarzy (sternik Hoffman), bijąc W. T. W. (ster. Raszewski) i A. Z. S. (sternik Nadratowski).

W wyścigu skiffów (jedynki wyścigowe) bezkonkurencyjnie zwyciężył tegoroczny mistrz włoch, Castoldi, bijąc Osiecimskiego-Czapskiego z W. T. W.

W biegu czwórek ładne zwycięstwo odniosła załoga A. Z. S-u nad Kołem Wioślarzy.

Indjanie z Ekwadoru przyjęli chrześcijaństwo

lecz zdzierają skalpy z „białych twarzy"

wierząc, że one otworzą im drogę do nieba

Niezwykły kłopot ma rząd południowo-amerykański republiki Ekwador z plemionami

dzikich Indjan

zamieszkałymi w niedostępnych okolicach gór Andyjskich.

Indjanie przyjęli już dawno chrześcijanizm, ale przyjęli go w swój sposób i do tej chwili

polują na skalpy

białych twarzy.

Wierzą bowiem święcie, iż wtedy dopiero puści ich święty Piotr do nieba, jeśli złożą mu pod stopy odpowiednią ilość czupryn zdjętych z głów

wieczystych nieprzyjaciół

czerwonego plemienia.

Wśród tych Indjan wybuchła w ostatnich czasach epidemja ospy i szerzy okropne spustoszenie.

Koniecznem więc stało się

ochronne szczepienie.

Lecz czerwoni wojownicy więcej się boją zabiegów lekarskich niż praw ekwadorskich i

mordują sanitarjuszy,

a głowy ich zatykają na długich żerdziach jako znak triumfu i radości.

Użycie siły zbrojnej natrafia na znaczne trudności ze względu na uciążliwy teren, nadający się do wszelkiego rodzaju podstępów i zasadzek.

Wynalazca sztucznego złota

zmarł i tajemnicę wynalazku zabrał z sobą do grobu

Poszukiwania współczesnych alchemików

Wraz z rozrostem nauk okultystycznych wzmogło się także zainteresowanie

alchemja.

Objaw ten śledzić można, nie tylko w ekscentrycznej Ameryce, ale i w wielu miastach europejskich, a zwłaszcza w Londynie.

Teorja sławnego Rutheforda, który twierdzi, iż dotychczasowe pierwiastki chemiczne dadzą się rozłożyć przy pomocy radium na dalsze pierwiastki odnowiła myśl, pokutująca w średniowieczu, iż zamieniać można dowolnie nieszlachetne metale

na złoto.

Potworzyły się więc w Londynie grona przedsiębiorców, które finansują różnych alchemików mających wynaleźć legendarny...

kamień mądrości.

Alchemicy współcześni pracujący w swych laboratorjach są jaknajlepszej myśli, albowiem, wedle ich twierdzenia w roku 1910 niejaki Mr. A. Roux opatentował w brytyjskim urzędzie patentowym sposób

wyrabiania złota.

przez stapianie w graficie i jakimś tajemniczym kwasie płytek srebrnych i żelaznych. Mr. A. Roux krótko po opatentowaniu swego wynalazku umarł skutkiem wypadku w laboratorjum chemicznem. Wraz z nim poszła do grobu tajemnica cudotwórczego kwasu. Kwas ten mają odnaleźć współcześni alchemicy, których liczba rośnie z dnia na dzień.

Kameleony papuaskie

Pisałam o wielkich balach kostjumowych, które się odbywały zimą w eleganckim świecie.

Barometr w tym roku wykazał tak zdumiewające, tak wywrotowe zmiany temperatury, że bale kostjumowe odbywają się w tym roku w lecie! Nie mówię już o letnich stolicach mody, gdzie odbywają się wszechświatowe pokazy toalet. Nawet w ustroniach górskich, na jakichś Bogu ducha winnych plażach można zaobserwować to samo zjawisko. W każdej dziurze, w każdym hoteliku zagranicznym codzienna zmiana dekoracji: dziś fête annamite, jutro bal murzyński, pojutrze Ludwik czternasty, lub wieczór w strojach cowboy'ów. Zastanawiam się, co na to wpłynęło, może wystawa w Wembley? Gdzie każdy dzikus wystawiał swoje kokosy i swoich bogów na uciechę gawiedzi? Sądzę, że nie. Raczej niezwykła prostota stroju, niebywała skromność mody ostatniej skłoniła damy do szukania zapomnienia o angielskiej krawatce i filcowym kapelusiku w krynolinach z piór, pudrowanych perukach, kolczykach w nosie etc.

Drogie czytelniczki, nie śmiejcie się z cudzego nieszczęścia. Do nas moda dochodzi zwykle z opóźnieniem. Zobaczycie, że w zimie będziemy się codziennie przebierać.

Anuka.

Dziwne przygody Staśka Wąksia

napisał

Zdzisław Kleszczyński.

Streszczenie początku powieści

Było to w lipcu 1920 r. Sformowany w Agrykoli szwadron ochotniczy ułanów, wyruszył na front pod dowództwem porucznika Dziarskiego. Znalazł się w jego szeregach także kapr. Stanisław Wąsik, żołnierz doświadczony, gdyż chrzest bojowy otrzymał już w 1914 r.

Znalazłszy się nad Bugiem, który stanowił linję frontu, szwadron przebył go wpław i niezwłocznie ruszył ku wsi zajmowanej przez bolszewików.

Dwa plutony zaszły na tyły nieprzyjacielskie, poczem na komendę por. Dziarskiego rozpoczął się atak.

47

Trzasnęły strzały karabinowe. Dwa. Jeden po drugim. Potem — znowu dwa. Potem jeden.

Tentent.

— Hurra!!! Hurra!!! Hurra!!!

Strzały, coraz częstsze. Krzyki...

— Bij!

Strzelanina, bezładna, gorączkowa....

Wpadli na wielki dziedziniec folwarczny, jak burza. Jacyś czarni ludzie biegli na ich spotkanie.

...Błysk...

Bzzzyt — przeleciała blisko kula...

Bzzzyt — druga — trzecia — czwarta — piąta...

— Hurra!!!

Jakiś człowiek w skórzanej kurcie wołał straszliwym głosem:

— Ko mnie, towariszczi, ko mnie!

Huk.

Człowiek w skórzanej kurcie zwalił się, jak długi....

Chrzęst.

Porucznik Dziarski przejechał szablą uciekającego olbrzyma. Olbrzym runął nawznak...

— Hospodi!

Błysk. — Jeszcze błysk. — Jęk. —

Gdzieś, z krzaków, rosnących pod murowanym gankiem, padła salwa.

Spiął się koń ułański, zachrapał, zarył nozdrzami w piach...

— Bij!

Wąsik palnął naodlew jakiegoś kozaka. Innemu podbił karabin. Strzał trzasnął w gałęzie lip...

Głuchy łomot ciała.

Zdala, z drugiego końca wsi—

— Hurra!!!

— — — — — — — — — — —

Jadowicie, uporczywie, zaszczekał wśród nocy karabin maszynowy. Siekł w pustą ciemną ulicę — aż nagle umilkł.

Triumfalny wrzask. — Inny, nieludzki wrzask: mordowanych ludzi. — Cisza.

Jeszcze pojedyńcze strzały — coraz rzadsze — tupot butów, gonitwa — dalekie błyski, ognie — znowu cisza.

A noc, głucha, czarna noc przechadzała się polem.

Zaglądała w twarze umarłych, ścierała z nich krzepnącą krew i szła dalej — z zamkniętemi oczyma...

Wczesnym rankiem wracał szwadron przez Bug, brodem, prowadząc ze sobą zdobyte bolszewickie taczanki, sześć karabinów maszynowych, kilkanaście koni i kilku jeńców.

Sztab wycięto.

Część kozaków uszła, kilkunastu zostało na placu.

Z oddziału piechoty, rozkwaterowanego we wsi, uratowało się zaledwie czterech. I ci czterej jechali teraz na swoich taczankach, pomagając gorliwie ułanom przy przeprowadzaniu maszynek i wozów.

Twarze bolszewików były szare, jak ziemia.

Szare były i twarze ułanów, mimo, że w oczach paliła się jeszcze dogasająca łuna zwycięstwa...

Szwadron nie miał strat. Zginął tylko jeden, jedyny koń, zabity karabinową salwą.

Wąsik jechał tuż za porucznikiem Dziarskim. Czuł olbrzymie znużenie. Więcej nic.

(D. c. n.)

Z Genewy.

GENEWA, 22. 9. (PAT.) Komitet 12-tu zakończył swe prace, przedstawiając komisji rozbrojeniowej uzgodniony z komitetem prawników projekt protokółu, dotyczącego arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Polaków na Śląsku Opolskim coraz mniej

KATOWICE, 22. 9. Powtórne wybory wczorajsze do parlamentu niemieckiego na Śląsku Opolskim dały wyniki następujące: komuniści 75.917 głosów, polska partja ludowa 35.839 demokratyczna 7.811, partja socjalno- demokratyczna 19.229, niemiecka ludowa partja wolnościowa 11.836, niemiecka partja ludowa 11.683, niemiecka partja socjalna 7.760, centrum 191.683, nacjonaliści niemieccy 81.002. Wybrani są zatem 3 posłowie z centrum, jeden niemiecki nacjonalista i 1 komunista. Wszystkie partje w porównaniu z wyborami poprzedniemi straciły na ilości głosów ze względu na mniejszy udział wyborców, który wynosił około 60 proc.

Polacy, którzy w poprzednich wyborach w maju otrzymali nie spełna 50 tys. głosów, obecnie uzyskali tylko 35.000. Komuniści w porównaniu z majem stracili prawie 50 proc. głosów.

Święto przysposobienia rezerw.

WARSZAWA, 22. 9. (A.W.) Dnia 12. października zostanie zorganizowane w całej Polsce święto przysposobienia rezerw, które mogłoby stworzyć z najwyższych warstw społeczeństwa kadry armji bez uciekania się do utrzymywania dużej armji. W Warszawie 1. listopada nastąpi otwarcie kursu przygotowawczego, do tworzenia rezerw. Kursy będą urządzane przez D. O. K i obejmować będą po 120 osób. Obozy letnie w liczbie 9-ciu urządzone przez D. O. K. Warszawa już zostały zwinięte Brało w nich udział 900 osób.

Wielkie powodzenie przemysłu polskiego w Turcji.

WARSZAWA, 22. 9. Jak nas informują, wystawa polska w Konstantynopolu cieszy się wprost niebywałem powodzeniem.

Eksponaty w przeciągu pierwszych dni zostały prawie zupełnie rozsprzedane.

Fabryka „Blumve" z Bydgoszczy sprzedała trzy kompletne urządzenia tartaczne. Towarzystwo „Borman i Szwede" całkowite urządzenie gorzelni. Pozatem firmy polskie otrzymały zamówienia na maszyny rolnicze wszelkich typów, a zakłady przemysłowe łódzkie na kilkanaście wagonów manufaktury.

W chwili obecnej prowadzone są w Konstantynopolu pertraktacje o dostawę większej ilości wagonów towarowych.

Wogóle zainteresowanie się licznie bardzo odwiedzaną wystawą tak przez Turków jak i reprezentantów innych narodowości wschodnich, jest bardzo żywe. Na każdym kroku widać serdeczne zainteresowanie się zarówno tureckich czynników urzędowych, jak szerokich sfer społeczeństwa miejscowego.

Na co służą obecnie marki.

Bank Polski zużywa wycofane z obiegu marki na wyrób papieru. Przeróbka uskuteczniana jest we Włocławku. Zapłata otrzymywana z fabryki za dostarczaną makulaturę mimo znacznych kosztów transportu, nietylko pokrywa wszystkie wydatki, lecz daje pewien zysk, który otrzymuje Ministerstwo Skarbu.

Niszczenie biletów markowych odbywa się pod kontrolą.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Szan. Panie Redaktorze!

W imieniu Chóru Ukraińskiego przy Wszechukraińskim Związku Inwalidów Wojennych w Kaliszu (Graniczna 1), mamy zaszczyt prosić o łaskawe umieszczenie następującego listu:

W „Słowie Pomorskiem" z dn. 23. 9. b. r. w Nr. 221 umieszczony został list do redakcji, dotyczący Chóru Ukraińskiego, w którym nieznany nam autor podnosi szereg zapytań.

Nie mamy zamiaru prowadzić dyskusji na ten temat, lecz w celu poinformowania autora wspomnian. listu zaznaczamy:

1. W r. 1920 armja Petlury wspólnie z armją Polską walczyła przeciw bolszewikom.

2. Oddziały ukraińskie broniły Warszawy przed nawałą bolszewicką pod dowództwem sławnego generała Rydza-Śmigłego.

3. W obronie Polski i w bitwie pod Zamościem armja Petlury poniosła wtedy bardzo liczne ofiary w zabitych i rannych.

4. Dowódca 6-ej dywizji ukraińskiej generał Bezruczko za bohaterską obronę Zamościa ma zaszczyt nosić order „Virtuti Militari".

W celu uzupełnienia niniejszego wyjaśnienia dodajemy, iż Chór Ukraiński pod batutą p. D. Kotko, który obecnie występuje w Toruniu, składa się **wyłącznie** z byłych członków armji Petlury, którzy mając drogę do swej Ojczyzny zamkniętą, — korzystają obecnie z gościnności Rzeczypospolitej.

Oprócz tego, musimy jeszcze zaznaczyć, iż w Chórze naszym znajdują się również inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej, a dochód z urządzanych koncertów przeznaczamy na Dom Ukraińskich Inwalidów Wojennych (Kalisz, Graniczna 1), którzy nabawili się kalectwa w roku 1920 walcząc w obronie Rzplitej Polskiej. Czy w ten sposób „życzliwy" Pan Autor chce nam się odwdzięczyć za nasze ofiary dla Państwa Polskiego?

Prosimy Pana, Panie Redaktorze, racz przyjąć wyrazy głębokiego szacunku z jakim pozostajemy.

(—) Aleksander Tymczenko,

(—) Marcin Prozorowski, oficerowie-inwal. z b. armji Petlury.

Toruń, dnia 23. 9. b. r.

Z teki aforyzmów.

Rozpacz nie jest nigdy beznadziejną — ale każda beznadziejność jest rozpaczliwą.

* * *

Przebaczyć nie wystarcza — trzeba wynagrodzić prośbę o przebaczenie.

* * *

„Bóg, jako świadek" — jest zawsze daleki dla „sądu" ludzkiego.

* * *

Artysta mody zdobi swe modele — kostjumy modelami — kobietami.

* * *

Prawdziwy przyjaciel nigdy nie udziela rad lecz... pomocy.

* * *

„Sztuka idzie za chlebem" — zwłaszcza sztuka... matrymonjalna.

* * *

Pater semper incertus — odnosi się także do ojcowstwa dzieci... ducha. —

* * *

Dopiero w chwili, kiedy się kobiety starzeją — spostrzegają „urok" cnotliwości.

Henryk Gralski.

Ze sportu.

W. K. S. Toruń - S. P. Art. 3:1 (2:0)

Dnia 21. 9. 1924 r. odbyły się zawody między drużynami W. K. S. Toruń a S. P. Art. Podgórz w Podgórzu. Grę rozpoczyna S. P. Art. z wiatrem, lecz goście odbierają piłkę i usadawiają się pod bramką przeciwnika. Gra sama równała się prawie treningowi na jedną bramkę, z wyjątkiem kilku wypadów ze strony S. P. Art., które obrona lub dobrze dysponowany w tym dniu bramkarz, likwidują. W 13-ej minucie sędzia dyktuje rzut wolny dla gości, którego lewy łącznik zamienia w pewnego goala mimo tego, iż bramkę tę broniła prawie cała drużyna. Na krótko przed połową gry pada druga bramka z zamieszania podbramkowego dla gości.

Po przerwie gra prowadzona dalej w ostrym tempie, lecz rozpoczyna się murowanie bramki przez S. Z. Art. Z wypadu pr. skrzydła S. P. Art. i doskonałej centry tegoż, odbija się piłka o rękę jednego z obrońców gości i sędzia dyktuje karny, którego środkowy napastnik zamienia w goala pierwszego i ostatniego. W parę minut przed końcem gry z centry pr. skrzydła gości pakuje własny obrońca piłkę w bramkę. I przy ostatecznym wyniku 3:1, rogów 4:3 na na korzyść W. K. S. Toruń, odgwizduje sędzia zawody.

Z drużyny S. P. Art. wyróżnili się prawy łącznik i pr. skrzydłowy, którzy przeprowadzali ładne kombinacje i bramkarz, który uchronił drużynę swą od większej klęski. Ze strony gości wyróżnili się lewy łącznik, środkowy napastnik, środkowy pomocnik i pierwszy obrońca. Bramkarz nie mógł nam swej gry pokazać, gdyż otrzymał tylko kilka strzałów, które pewnie obronił.

M-ki.

Wpływ charakteru na pismo człowieka.

Wykład prof. Henryka Gralskiego z dziedziny grafologji naukowej, którego **„program"** dla orjentacji interesentów naszego „Działu grafologicznego" przedrukujemy, rzuca jaskrawe światło raz na całą śmieszność szarlatańskich praktyk pseudografologicznych, (we Wiedniu n. p. przez policję wzbronionych!) a drugi raz na całą doniosłość pismoznawstwa naukowego, w życiu codziennem i praktycznem.

Na wykład złożyły się następujące punkty:

1. Co to jest grafologja naukowa, a kim „grafolog" — szarlatan?; o nauce i sztuce a sztuczce wnioskowania z pisma o charakterze człowieka.

2. „Człowiekoznawstwo": nowoczesne i konieczność „demokratyzacji" wiedzy.

3. Dawniejsze pismoznawstwo są dowe i omyłki „kaligrafów", a dzisiejsza „dyferencjalna psychologja pisma" i „grafonetrja" kryminalistyczna (system prof. Locarda w Lyonie).

4. Nie ręka, lecz mózg pisze; pisanie lewą ręką, ramieniem, nogą, ustami etc. a doświadczenia hypnostyczne i eksperymentalne.

5. Rysy twarzy pouczają, co linje krzywe i proste w piśmie znaczą (system prof. H. Gralskiego).

6. „Poznaj siebie samego" z pisma, a poznasz wszystkich innych. Obraz Dorjana Graya. Równoległość i warstwowość wrodzonych, nabytych i przypadkowych cech pisma i charakteru.

7. Grafologja dla każdego i na usługach życia codziennego. Rozum, uczucie i wola, te trzy podstawy wszelkiego charakteru i powodzenia widoczne w piśmie na pierwszy rzut oka!

8. Grafologja „odwrotna", jako wnioskowanie z charakteru o piśmie danej osoby. Rozpoczynanie naprawy charakteru od naprawy samego rękopisma.

9. Rozpoznawanie i rozwijanie zdolności, dobór pracowników, wybór między ofertami, dobór matrymonjalny etc.

10. Wyśledzanie anonimów i fałszywych podpisów; zdradliwa kropka nad „i"; pismo maszynowe; objektywne dowody nacisku i nieomylne „koificjanty" grafometryczne.

11. „Prawda" a „kłamstwo" w obrazie pisma; rekonstrukcja pism leworęcznych i zmienionych; psychologiczne, chemiczne, fotograficzne, zdemaskowanie zbrodniarzy za pomocą pisma.

12. Zwodna „intuicja" grafologiczna i wyjątkowe „jasnowidzenie" z pisma jako „meta-grafologiczne" a oszustwo „psychografologji" zawodowej.

13. Grafologja jest wyuczalna i nauczalna; systemy grafologiczne od ks. Michona do prof. dr. Klagesa, Thom-Kientzel-Iwanowicza etc.

14. Naukowe instytuty i laboratorja grafologiczne i pismoznawcze u nas i zagranicą.

Najwięcej zaciekawił punkt 5), mianowicie wywodzenie znaczenia linji pisma z rysów twarzy i punkt 11) wnioskujący o prawdzie i kłamstwie treści pisma. Linje proste i krzywe uwydatniają niedwuznacznie rysy twarzy; te zaś rysy niedwuznaczne usposobienia.

Ponieważ i pismo składa się tylko z takich prostych i krzywych linji, więc i w piśmie linje te podobne nastroje i usposobienia symbolizować muszą: opadanie wiersza smutek, podnoszenie się wesołość i t. d.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem **„Irydion"** Zygm. Krasińskiego, z 50-procentową zniżką cen biletów dla uczącej się młodzieży, wojskowych, urzędników państwowych i komunalnych, wszelkich zrzeszeń, korporacji i związków i t. d.

Jutro 4-ty raz prześliczny „Fircyk w zalotach" Fr. Zabłockiego w świetnej grze całego zespołu z p. Larys-Pawińską, powabną Podstoliną, na czele.

WAŻNE DLA PRACODAWCÓW

Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy w Toruniu, przy ul. Szpitalnej nr. 6 (obok kościoła św. Jakuba) podaje pp. pracodawcom do wiadomości, że w urzędzie poszukują pracy, a mianowicie: 5 ślusarzy, 2 maszynistów, 1 palacz, 1 mechanik, 1 elektromonter, 2 kołodzieji, 1 pompiarz, 1 siodlarz, 1 tapicer, 2 kucharzy, 5 samodzielnych rządców na większe majątki, 2 leśniczych, 2 ogrodników, 1 szwajcar, 1 stangret, 6 książkowych z bardzo dobremi świadectwami, 19 biuralistów oraz registratorów, 2 kupców, 1 ekspedjent, 1 werkmistrz, 8 biuralistek umiejących pisać na maszynie i stenografować po polsku, 1 ekspedjentka i 1 kasjerka z branży kupieckiej.

Urząd Pracy.

WYJAŚNIENIE.

W sprawie naszej notatki zamieszczonej w „Ekspressie Pomorskim" z dnia 20. 9. Nr. 129 pod tytułem „Bezczelny prowokator", zjawili się w naszej Redakcji obywatele toruńscy p. Józef Bieganowski zamieszkały przy ul. Kościuszki nr. 44 a i p. Leon Jezierski — zamieszkały przy ul. Król. Jadwigi nr. 16 — którzy w krytycznym dniu byli w towarzystwie p. Skrzypnika i oświadczają, że opisane zajście o tyle nie jest ścisłe, albowiem p. Skrzypnik, ani krytycznie ani ujemnie o Rządzie i o p. Wojewodzie nie wyrażał się — jedynie rozmawiał w tonie żartobliwym o b. Wojewodzie p. Brejskim, za którym ujął się p. Janowski i czynnie znieważył p. S., na co tenże uniósł się i również go uderzył Rozmowa wprawdzie toczyła się w języku niemieckim, ale tylko z powodu, że p Janowski nie władał poprawnie polskim.

Wobec powyższego wyjaśnienia — chętnie dajemy posłuch przedstawionemu nam przez powyżej nazwanych panów zajściu, tem chętniej, że daje nam możność sprostowania podanej przez nas nieścisłej notatki.

Co grają w Teatrze?

Dziś.
„Irydion".

Jutro.
„Fircyk w zalotach".

Co wyświetlają w kinach?

Cristal — „Tancerz".
Nowości — „Tancerz".

Dokąd pójść po Teatrze?

Grand Cafe — Scenka literacko-artystycz. — Humorysta Bronecki, — Wodewilistka — Zamorska

Wieści z Grudziądza.

Z TEATRU.

W czwartek premjera znakomitego dramatu J. Żuławskiego **„Eros i Psyche"**. Wieczna tęsknota miłości stanowi kanwę na której rozsnuwa autor treść dramatu bogów olimpijskich aż do doby dzisiejszej. W roli Psyche występuje artystka teatrów warszawskich pani **Wojdalińska.** Reżyserja w rękach p. Skalskiego.

WYŚCIGI KONNE I KONKURSY.

Pierwszy dzień tegorocznego meetingu (niedziela 22. b. m.) Pom. Tow. Zach. Hodowli Koni poświęciło wyścigom, które były bardzo interesujące.

W II. i III. biegu jeźdźcy zawzięcie walczyli o palmę pierwszeństwa.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

I. Steeple Chase 3.000 mtr.

1. **Rtm. Cierpicki** na koniu „Janusz". 2. **Chor. Koprowski** na „Lordzie".

II. Bieg z płotami 2.400 mtr.

1. **Rtm. Powsylczuk** na koniu „Gala". 2. **Rtm. Wilkowski** na koniu „Janina".

III. Steeple Chase 3.200 mtr.

1. **Por. Golędzinowski** na koniu „Cholek". 2. **Rtm. Kosiński** na koniu „Łubin".

IV. Wielki Steeple Chase Pomorski na 4.000 mtr.

1. **Rtm. Uklewski** na koniu „Grom". 2. **Rtm. Kopeć** na „Hercogowinie".

V. Bieg z płotami 2.800 mtr.

1. **Por. Starnowski** na „Amorze". 2. **Por. Koński** na koniu „Filet".

Na wyścigach obecnym był cały świat inteligencji Grudziądza i okolicy. Widzieliśmy szereg wybitnych osobistości.

Porządek Nabożeństwa

w Polsko-Narodowym Katolickim Kościele p. w. Zbawiciela w Toruniu

W niedziele:
I-sza Msza św. o godz. **7.30** rano,
II-ga Msza św. (suma) o godz. **10.30,**
Nieszpory o godz. **3-ej.**

W tygodniu:
Msza św. o godz. **7** rano.

W poniedziałki wykłady treści historyczno-religijno-społecznej o godz. **7.ej** wiecz. Nabożeństwa i wykłady odbywają się w Kościele przy **ul. Czarlińskiego nr. 2,** obok parku „Concordia" (Mokre).

Ks. S. M. Zawadzki, prob.
ul. Dominikańska 2

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu Redaktor odp.: MIECZYSŁAW DENHOFF-GOŁOGOWSKI